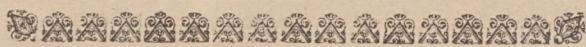


Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.



NA LISTOPAD I GRUDZIEŃ

można na wszystkich pocztach teraz „Gazeta Olsztyńska“ zapisywać. Płaci się za te dwa miesiące 50 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 68 fen.

Zapisujcie licznie „Gazetę Olsztyńską“.



Co słyszeć w świecie?

Z powodu stuletniej rocznicy rozbioru Polski liczne gazety niemieckie napisały swoje uwagi, w których pochwalają rozbiór naszego kraju. Polska bowiem nie mogła sama się ostać z powodu wewnętrznego rozkładu, tak podnoszą gazety niemieckie. Wytykają też błędy szlachty polskiej, która jedyna była stanem rządzącym i nie przyczyniała się w niczem do podniesienia nieoświeconego ludu wiejskiego. Jest w tem prawda, ale i w innych krajach nie lepiej się działo. Jedną z przyczyn rozbioru Polski było to, że jeograficznie niekorzystnie była położona, jeżeli zatem trzy, wówczas już potężne państwa, na nią się spiknęły, to nie dziw, że przemocy uległa. Gazety niemieckie głównie w to uderzają, ażeby rząd pruski nie ustępował Polakom, tylko wytrwale pracował nad dziełem germanizacji zabranych prowincji polskich. Przejęte one są na wskroś duchem Bismarkowym, aby wyniszczyć plemię polskie. Dziwna rzecz, że dwie gazety niemieckie zupełnie przeciwnego kierunku potępiają tylko rozbiór Polski, a niemi są katolicka »Germania« i socjalistyczna »Vorwärts«. Ostatnia gazeta widzi tylko pomyślność Polski w przyszłym państwie socjalistycznym. Bądź co bądź raz po raz przypominaj naród polski krzywdę mu wyrządzoną, a naszym nieprzyjaciółom najczęściej o to chodzi, aby widmo Polski nie budziło w nich wyrzutów sumienia. Od nas zaś samych zależy utrzymanie naszej narodowości.

Niemcy. Zeszłej soboty odbyło się w Lipsku poświęcenie nowo pobudowanego gmachu dla sądu Rzeszy. W uroczystości tej brali udział: cesarz Wilhelm, król saski, kanclerz Rzeszy niemieckiej ks. Hohenlohe, saski minister spraw zagranicznych, sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości Nieberding i prezydent sądu Rzeszy Oelschläger. — Gdy cesarz uderzył młotkiem, jak to zwykle się dzieje przy podobnych uroczystościach, powiedział: „W Imię Trójcy św., prawo ma pozostać prawem!“

— W niemieckiej wschodniej Afryce znaleziono podobno pokłady kruszców złota. Radość z powodu tego ogromna i już się utworzyło towarzystwo, które za-

mierza skarby te wydobyć. Może teraz wszyscy ci koloniści, którzy szukają raju w polskich dzielnicach, zwrócą się do Afryki. My ich wstrzymywać nie będziemy, ani im skarbów nie pozazdrościmy. Przeciwnie, jeszcze im damy krzyżyk na drogę i szczerze życzenia, aby się jak najlepiej z bogactwami ... na dobre już tam pozostali.

— Na kanale północnym, łączącym Bałtyk z morzem Północnym, Niemcy najniezawodniej źle wyjdą. Wedle przypuszczalnego obliczenia ruchu okrętów miało w miesiącu wrześniu przebyć kanał tyle a tyle okrętów z ładunkiem 800,000 do miliona ton. Tymczasem faktycznie przepłynęła przez kanał ledwie piąta część tej liczby okrętów z ładunkiem 133,000 ton. O ile więc różni się ta suma od sumy poprzedniej, o tyle też różnią się dochody faktyczne od przypuszczalnych. Podobno opłata za przejazd jest za wysoka.

— W kościele katolickim św. Jadwigi w Berlinie zaprowadzono w dniu św. Jadwigi elektryczne światło. Kościół został oświetlony przez jedną lampę, którą w środku kościoła powieszono. Z pewnością to pierwszy kościół w Niemczech oświetlony światłem elektrycznym.

— Według gazet niemieckich ma być parlamentowi niemieckiemu przedłożony projekt dotyczący położenia nowych szyn z Frankfurtu nad Odrą do Poznania i to w celach strategicznych.

— Z Koburga donoszą, że w mieście Neustadt aresztowano tamtejszego burmistrza Seidla za to, że sprzeniewierzył na 200,000 m. pieniędzy państwowych.

— Anarchiści niemieccy zamierzają podczas tej zimy urządzać w całych Niemczech liczne wiece i rozszerzać agitację anarchistyczną. Pierwszy taki wiec ma się odbyć w Barmen.

— W Dortmundzie odbyły się przed kilku dniami wybory do parlamentu niemieckiego. Rezultat wyborów jest taki: Nacyonal-liberał Möller otrzymał 17,264 głosów, katolik Lensing 14,623 i socjalista Lütgenau 17,237 głosów. Przyjdzie zatem do ściślejszych wyborów pomiędzy liberałami a socjalistami.

— Z Kilonii piszą, że tak oficerowie jak i zwyczajni żołnierze mają odtąd nosić albo pełną brodę, albo też całkiem gładko być ogoleni. Odnośne rozporządzenie, w którym życzenie będzie wypowiedziane, niebawem się ukaże. Zatem wąsy i krótka bródka nie będą dozwolone.

— Dnia 4-go września zbierze się w Berlinie pod przewodnictwem ministra Böttichera około 50 wpływowych znawców stosunków robotniczych z pomiędzy pracodawców i pracobiorców, ażeby ra-

dzić nad zmianami praw, dotyczących zabezpieczenia robotnika. Chodzi tu o znaczne zmiany, ale nie wiadomo jeszcze jasno jakie to mają być te zmiany. Chodzi podobno głównie o zlanie niektórych kas w jedno, ażeby zabezpieczenie w niektórych przypadkach nie było za rozwekłe.

— Ks. Henryk, brat cesarza, zamierzał, jak o tem donosiliśmy, odbyć dalszą podróż, nasamprzód do Anglii, potem do Włoch, a potem objechać do koła całą kulę ziemską. Bawił też już w Anglii, lecz ztamtąd wrócił nagle do Niemiec, pojechał do Strassburga, gdzie właśnie przebywała para cesarska, a teraz odwiedził wraz z małżonką swą rodzinę cesarską w Poczdamie i zamieszkał w tak zwanym „Nowym Pałacu“, gdzie teraz mieszka cesarz wraz z rodziną. Dawniej, podczas bytności swej w Poczdamie, stawał ks. Henryk zwykle w pałacu swej matki, cesarzowej Fryderykowej. Nie spodziewane te odwiedziny jego mają widocznie na celu, jak słusznie przypuszczają niektóre gazety, kłamać zadać plotkom, jakoby pomiędzy cesarzem a ks. Henrykiem panować miało nieporozumienie. Że tylko o to chodziło, zdaje się dowodzić i ta okoliczność, iż ks. Henryk tylko dzień jeden bawił w Poczdamie, poczem wraz z małżonką swą powrócił do Kilonii, gdzie stale mieszka.

Francya, jak się zdaje, zawarła dość korzystną dla siebie ugodę z królową Madagaskaru. Królowa przyjęła protektorat francuzki. Francya będzie Madagaskar zastępowała w wszystkich sprawach zagranicznych. W Madagaskarze zostanie ustanowiony francuzki rezydent, który będzie czuwał nad porządkiem w kraju, a mianowicie nad tem, żeby krajozwycy nie dopuszczali się nadużyć na Europejczykach. Wyspa Madagaskar winna się też bez oporu zgodzić na wszystkie reformy, jakie Francya tam będzie chciała zaprowadzić. Królowej Madagaskaru nie wolno zaciągać żadnej pożyczki bez upoważnienia Francji.

Włochy. Pan Crispi tak się podobno martwi na króla portugalskiego za to, że tenże bardziej słuchał Ojca św. jak króla włoskiego i ostatniego w Rzymie nie odwiedził, że grozi otwarcie, iż zerwie z Portugalią wszelkie stosunki. Z tego można poznać nienawiść tych nieprzyjaciół Kościoła do Ojca św., a zarazem złość, że mu nic zrobić nie mogą. Złość masona Crispiego idzie tak daleko, że w piśmie swoim tak pisze: „Włochy miałybydaleko większy spokój i nie byłoby wewnątrz kraju takiego niezadowolenia, gdyby nie Watykan, który knuje wieczne spiski na Włochy. Na Portugalii pokazało

się najdobitniej, że Watykan nie wzbrania się nawet wywołać w krajach katolickich wojny obywatelskiej, byle szkodzić Włochom". Masoni szukają ciągle powodów, ażeby szczerć na Ojca św., a powyższe zajście to woda na ich młyn. Nie dziw potem, że położenie Ojca św. staje się coraz nieznośniejszem i że zachodzi obawa, iż rząd starać się będzie ograniczać mu resztę swobód, jakie posiada jeszcze jako Głowa Kościoła.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. † Dnia 26-go b. m. rano zmarł, opatrzony Sakramentami śś., ks. Juliusz Woelki, proboszcz w Niedźwiedziu w dekanacie wąbrzeskim, w 54 roku życia, a w 28 roku kapłaństwa swego. Niebożczyk urodził się na polskiej Warmii, tak jak jego najbliższy ziomek, przed kilku tygodniami zmarły ks. prob. Antoni Temma. Gimnazyalne studia odbył w Brunsberdze. Otrzymałszy świadectwo dojrzałości, wstąpił r. 1864 do seminarium duchownego w Pelplinie. Wyświęcony na kapłana 12 kwietnia r. 1868, był naprzód niemal rok wikarym w Brednicy. Niebożczyk złożył przed kilku miesiącami 100 marek na budowę drugiego kościoła w Olsztynie. Niech odpoczywa w pokoju!

Wrocław. W uroczystość św. Jadwigi, patronki Ślązka, nastąpiło uroczyste poświęcenie kościoła i domu sierót »Amalienstift« w Juliusburgu. Istnienie swoje zawdzięcza ks. prałatowi dr. Franzowi, spadkobiercy kilkumilionowego majątku po proboszczu, który zbożcił się przez zakupno gruntu, gdzie później wykryto wielkie pokłady węgla kamiennego.

W Berlinie odbyło się w czwartek poświęcenie katolickiego kościoła pod imieniem św. Mateusza przez ks. kardynała dr. Koppa. Tłumy wiernych, pomiędzy temi liczne Towarzystwa, także i polskie, brały udział w akcie uroczystym. Ceremonia poświęcenia rozpoczęła się przed kościołem, gdzie przygotowano klęcznik dla ks. Arcypasterza, który uklękawszy, błagał Pana Zastępów o błogosławieństwo dla przybytku Jego, poczem pokropił mury kościelne święconą wodą. Następnie książę kościoła w otoczeniu licznie zebranego duchowieństwa wstąpił do wnętrza świątyni i poświę-

cił ołtarze, kapliczki i wszystkie przedmioty kościelne. O godz. 9 otworzyły się podwoje kościelne dla wiernych i rozpoczęło się solenne nabożeństwo. Ks. Arcybiskup miał kazanie. Dyrektor ministerjalny w zastępstwie ministra oświaty rozdzielił orderzy przez monarchę nadane. Oprócz tego byli obecni przy akcie uroczystym prezydent policyi, katolicy radcy z ministerstwa oświecenia i dużo katolickich posłów.

Austria. Baronessa Konstancya von Worms, córka lorda i para angielskiego, złożyła 2-go z. m. w Wiedniu wyznanie wiary katolickiej. Poślubiła ona hrabiego Maksymiliana von Löwenstein-Scharfeneck.

Zwycięstwo ludu polskiego na Ślązku.

Zeszłego czwartku odbyły się wybory do parlamentu w okręgu pszczyńsko-rybnickim na Górnym Ślązku. Ze strony katolików Polaków postawiony tam został adwokat (Rechtsanwalt) p. Radwański z Pszczyny. Naprzeciw niemu postawił niemiecki odłam stronnictwa centrum wielkiego magnata niemieckiego, barona Huene. Zwyciężył jednak Polak p. Radwański, który otrzymał 12 tysięcy głosów, podczas gdy przeciwnik jego dostał ledwie 5 tysięcy głosów.

W przyszłym numerze podamy więcej o tej zaciętej walce wyborczej, która w wielu przypadkach przypomina zaciętą walkę wyborczą stoczoną u nas przed dwoma latami. Dziś tylko wołamy:

Śława katolickiemu ludowi polskiemu na Ślązku. Pomagaj Bóg tak dalej!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W przyszły wtorek odprawi w tutejszym kościele katolickim swe prymicye neopresbyter Spohn, syn radcy szkolnego pana Spohna ztąd.

— Na niedzielnym zebraniu tutejszego Towarzystwa »Zgody« uchwalono, aby sprawić chorągiew dla Towarzystwa. Jeden z członków ofiarował na ten cel natychmiast 10 marek, inni członkowie przyobiecali w miarę możliwości na ten cel składować. — Również uchwalono, aby zmarłemu śp. Janowi Liszewskiemu, założycielowi »Gazety Olsztyńskiej« i Towarzystwa »Zgoda« wystawić nagrobek. Natychmiastowa składka

boszcz. Podbiegli wszyscy, by księdza powitać, ale ksiądz nie wdawał się w żadne rozmowy, tylko wprost powiedział do Grzeli:

— Przecież to z was, mój Jędrzeju, człowiek nie głupi, a mając chorego syna nie posyłacie po lekarza. Przecież stać was na to, bo człowiek z was zamożny; a gdybyście nawet biedni byli, to i tak dziecko ratować potrzeba.

— Proszę jegomości — odpowiedział Grzela — zdałem się na wolę Bożą.

— To bardzo dobrze, — rzecze ksiądz — każdy powinien polecać się Bogu i oddawać Jego najświętszej opiece, ale na to Pan Bóg dał człowiekowi rozum i wolną wolę, aby ich używał, aby się nimi ratował. Pan Bóg pomaga człowiekowi tam, gdzie człowiek siebie rady dać nie może, gdzie siły ludzkie nie starczą, ale jak Pan Bóg za was nie pójdzie do żniwa i nie wymłóci, jeno sami zrobić to musicie, aby mieć pożytek ze ziarna, co z łaski Bożej wyrosło, tak też Pan Bóg wam recepty nie napisze i lekarstwa nie zrobi, bo na to z woli Bożej jest nauka lekarska i do niej po pomoc udać się należy.

— Ja się tam nie sprzeciwiam księdzu proboszczowi — odezwała się jedna

przyniosła kilka marek, nadto przeznaczono 10 marek nadwyżki teatralnej na ten cel.

— Egzamin na rektora złożył w Królewcu tutejszy nauczyciel p. Böhm od szkoły średniej.

— Zeszłej soboty odbyło się zaprzysiężenie rekrutów tutejszego garnizonu. W kościele katolickim odbyła się o godz. 11-tój msza św., ewangelickie nabożeństwo, tak zwane połowe, odbyło się na placu koszar przy ulicy Lipsztackiej. Tam też wszyscy żołnierze razem, nasamprzód artylerya, potem dragoni i piechota, zostali zaprzysiężeni w obecności generała i oficerów. Przysięgę odbierał jeden z oficerów.

— Pan landrat ogłasza rozporządzenie królewskiej regencyi, mocą którego dzieciom szkolnym uczęszczającym ostatni rok do szkoły, nie ma być udzielane pozwolenie do służby lub paszenia.

— Trzyletnia córeczka tutejszego mistrza blachnierskiego W. zrobiła sama małą podróż. Poszła ona na przystanek kolejowy na przedmieściu i wsiadła do pociągu, pojechała na duży dworzec. Ztąd wsiadła pospołu z innemi ludźmi do pociągu idącego do Wystruci. Urzędnik kolejowy sądził, że dziewczynka ta jedzie w towarzystwie starszych osób. Dopiero na stacyi w Bergenthal została mała odkryta, a że umiała powiedzieć nazwisko i gdzie mieszka, depeszowano do rodziców. Jeden z urzędników przywiódł dziewczę stroskanym rodzicom. Dziewczę niczego się nie bało i opowiadało, że w Bergenthal dobrze ją ugoszczono.

— Pomocnicze miejsce pocztowe urządzone zostanie z dniem 1 listopada w Zaminsdorfie, a urząd tegoż oddanym będzie nauczycielowi p. Stoll tamże. Także w Wemitach pod Stawigudą urządzone zostanie z dniem 1-go listopada pomocnicze miejsce pocztowe, którego zarząd obejmie nauczyciel p. Jablonken tamże.

* **Butryny.** W przyszłą niedzielę, 3-go listopada odbędzie się zwyczajne zebranie naszego polsko-katolickiego Towarzystwa zaraz po nieszporach w domu p. Józefa Benedeita. Prosi się o liczny udział tak członków jako i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa. Zarząd.

* **Rumy.** Gdy dnia 20 b. m. żandarm z karczmarzem tutejszym p. Dombrowskim znajdowali się w przybożnej izbie, ukradła pewna kobieta karczmarzowi całą kasę z koszyczkiem drucianym. Przez szelest zwrócił na to uwagę żandarm, wszedł do

ze sąsiadek — ale powiem tylko tyle, że jak stary Jan chorował i już mu było lepiej, gdy doktor przyjechał, to wnet potem umarł.

— A do niebożeczki dziedziczki — wtrąciła druga — to aż pięciu doktorów jeździło, a przecież umarła.

— Mówicie moje kobiety — odpowie ksiądz proboszcz — ale mowa wasza nierozumna. Jak kto zachoruje, zaraz po lekarza posłać powinien, bo lekarz zaradzi chorobie, gdy ona jeszcze całkiem człowieka nie zmogła. U was jest ten zły obyczaj, że dopiero posyłacie po lekarza wtedy, gdy już choroba tak człowieka zgniecie, że mu żadne nie pomoże lekarstwo. Jak kto wczas zasieje, to będzie i zbierał, a jakby kto zasiał dopiero wtedy, gdy już mrozy chwytają, toby pewnie nic z pola nie zebrał. A cóżbyście powiedzieli na to, gdyby taki zły gospodarz nauczał potem drugich, że siał nie potrzeba, skoro się nie zbiera? Potrzebny siew, ale zrobiony we właściwym czasie, pomoże i lekarz, ale także we właściwym czasie wezwany. A to znówu co mówicie o niebożeczce pani dziedziczce, także racyi nie ma. Lekarz nie Pan Bóg i cudu nie uczyni i gdzie choroby uleczyć się nie da, tam jej nie uleczy. Znowu uczynię poró-

WSPOMNIENE Z MŁODYCH LAT.

(Ciąg dalszy).

Wziąłem Jędrzeja na bok i zacząłem go prosić, aby kobiet nie słuchał, ale zaraz po lekarza posłał. Jędrzej mi przyrzekł, że tak uczyni; zajrzałem więc do Franusia, ale mnie poznał, gorączkę miał straszna. Zapłakałem nad przyjaciелеm, wstehnąłem do P. Boga za nim i poszedłem do domu, bo już się ściemniać zaczynało.

Na drugi dzień o świtaniu poszedłem się dowiedzieć, co lekarz powiedział i co przepisał, ale po lekarza Jędrzej nie posłał, bo mu kobiety odradziły, jeno cyrulik puścił krew Franusowi, a Jędrzejowa dała mu gorącej wody z arakiem, co mu nawet przez siłę do gardła wlewali, a potem wysmarowali go okowitą. Gorączka się zwiększyła, charczał biedny Franus; osłabiony był tak, że leżał bez ruchu.

Widząc, że mu nie poradzę, pobiegłem do ks. proboszcza, a prosiłem, by posłał po lekarza. Ksiądz proboszcz, który Franusia bardzo kochał, zaraz posłał do miasta, a sam poszedł do Grzeli, wzięwszy mnie ze sobą.

Właśnie sąsiadki wraz z Maciejową dopytywały się Jędrzejowej, czy ich lekarz pomoże, gdy nadszedł ksiądz pro-

składu i kobietę aresztował. Usiłowała ona wylamać się z więzienia i wybiła wielką dziurę w ścianie, ale spostrzegli to ludzie i spowodowali przeprowadzenie złodziejki do więzienia sądowego. — Karczmarzowi Wettangel skradziono w zeszłym tygodniu beczkę śledzi, z których większą część porzucano na roli.

* **Pajtuny.** Budowa nowej szkoły została odłożona jeszcze na rok później.

* **Tomaszkowo.** Właściciel F. B. został dnia 24 b. m. brutalnie pobity przez swego szwagra posiadziela Sz. Obaj od dłuższego czasu z powodu procesu żyli w niezgodzie. B. znajdował się z swą żoną i 10-letnim synem na polu i spostrzegł, że krowa jego szwagra Sz. weszła mu na zaszewy. B. żądał, aby Sz. krowę sprowadził z jego roli. Gdy Sz. tego nie uczynił, zafantował mu B. krowę. Sz. polecił za nim, kopnął go nogą w brzuch, obalił na ziemię, zatkał mu usta ziemią, dusił i bił tak kłocami, że te w kawały się rozleciały. Także żonę B., która swemu ułomnemu małżonkowi szła z pomocą, pobił Sz. Dopiero gdy nadszedł sąsiad, puścił Sz. swą ofiarę. Ciężko rannego B. musiano na wozie odwieźć do mieszkania.

* **Kronowo.** Dochód tutejszego drugiego nauczyciela ustanowiono na 650 mr. rocznie obok wolnego mieszkania i opalu.

* **Biskupiec.** Właściciel z wybudowania p. R. pojechał dnia 24-go b. m. na dworzec kolejowy, gdzie zeszedłszy z wozu, konie uwiązał. Podobno jektoś później odwiązał, a konie spłoszyły się. Przytém padł jeden z nich i złamał nogę, tak, że go musiano dobić. Pan P. ponosi około 400 marek straty.

* **Barsztyn.** Przed tutejszym sądem stał jako świadek pewien człowiek, który na zapytanie, czy już był karany, odpowiedział, że był już skazany na śmierć. W wojnie francuskiej za niesubordynację skazany on został na śmierć, która to kara zamienioną została później na siedm lat fortecy. Rzadko się zdarza, aby skazany na śmierć stał na świadki.

* **W Brunsbergu** przyszła do pewnego tamtejszego hotelu porządnie ubrana pani i zażądała pokoju do przenocowania. Następnego dnia kazała sobie dać dobre jadło, a po obiedzie wyszła na miasto, niby po sprawunki. Gdy długo nie wracała, zajrzano do jej pokoju, a tu nie ma pościeli i innych rzeczy. Była to oszustka, która najadłszy się i napiwszy, a na dobitkę zabrawszy pościel, drapnęła w świat.

wnanie. Co roku sadzicie ziemniaki, ale nie zawsze wykopujecie jednako; zdarza się niekiedy, że i całkiem przepadną, bo zgniją. A czyż dla tego, że niekiedy lekarz nie zdoła wyleczyć chorego to już go nigdy nie wzywać? Żle czynicie moi ludzie, jeżeli nie wzywacie lekarza do chorych, bo tym sposobem zabijacie nieraz życie swoich najbliższych; źle też czynicie, że używacie często w chorobach najzgnubniejszych dla chorego środków. Więc powiadacie, że lekarz, który przez wiele lat uczy się leczenia, nie poradzi choremu, a Maciejowa albo inna sąsiadka, co się tego nie uczyła, poradzić umie? A jak macie sprawę jaką ze sądem, to nie radzicie się żadnej sąsiadki, tylko idziecie do miasta, do adwokata. A dla czego?

— Ha, no — powiada Grzela — bo adwokat uczył się prawa.

— A jak wam się buty podra. czy sami podszywacie, czy dajecie do szewca?

— A jakże bym też sam podszywał, kiedym się szewstwa nie uczył.

— A dom czyścieście sami stawiali i sami murowali kuchnię i komin?

— Ale proszę Jegomości — powiada Grzela — przecież ja ani cieścia, ani murarz.

(Dok. nast.)

* **Nibork.** Parobek Adam Pelka ztąd skazany został przez izbę karną na 5 lat cuchthauzu za kradzież w kilku przypadkach. P. służył u pewnego tutejszego kupca, którego okradał.

* **Królewiec.** Dnia 24 b. m. położono tu uroczyste kamień węgielny pod nowy dom proboszczowski. Po poświęceniu kamienia węgielnego przez ks. proboszcza Szadowskiego odbyła się uczta na plebanii.

* **Lubawa.** W Omulu popełniła pewna dziewczyna samobójstwo, otruwając się fosforem. Uczyniła to ze zmartwienia, ponieważ jej kochanka wzięto do wojska.

* **Swiecie.** W czwartek 24 bm. przed wieczornym różańcem podłożyła jakaś zbrodnicza ręka ogień na chórze tuż obok organów w kościele tutejszym poklasztornym. Ogień jednak rychło spostrzeżono i podczas różańca, nie podnosząc alarmu, zagaszono. Panuje dość powszechne przekonanie, że tak ten ogień jak cztery ostatnie w przeciągu 14 dni w mieście naszym wzniecone ta sama podłożyła ręka.

* **Grudziądz.** Redakcja »Gazety Grudziądzkiej«, która na dzień 20-go września r. b. posłała była do Rzymu depezę, protestującą przeciwko zaborowi Rzymu, otrzymała w czwartek następującą odpowiedź: »Redakcyi »Gazety Grudziądzkiej« Ojciec święty w nagrodę za hołd posłuszeństwa i uległości udziela uproszonego błogosławieństwa apostoelskiego.

Kardynał Rampolla.«

* **Bydgoszcz.** Pewien tutejszy rzemieślnik chciał zaciągnąć z jednego banku tutejszego 200 marek pożyczki. W banku powiedzianemu, że pieniądze dostanie, ale musi się najpierw postarać o 2 odpowiednich ręczycieli. Latał za ręczycielami, aż w końcu ich dostał. Powiedzieli mu jednak, że tylko pod tym warunkiem weksel mu podpiszą, jeżeli nie 200, ale 900 marek pożyczki zaciągnie i następnie każdemu z ręczycieli pożyczki za wystawieniem kwitu 300 marek. Rzemieślnik zgodził się na to, poszedł do kasy, otrzymał 900 marek i następnie każdemu ręczycielowi pożyczył 300 mr. Teraz obaj ręczyciele zbankrutowali i biedny rzemieślnik musi kasie nie 200, ale 900 marek zapłacić. Nieszczęśliwy z całą rodziną swą popadnie z powodu tego w biedę.

* **Bydgoszcz.** Handlarz i rzeźnik Stoeckmann z M. Wilczaka skazany został przez sądy przysięgłych na 2 lata cuchthauzu za krzywoprzysięstwo w bagatelnej sprawie. Poszedł on w groch posiadziela Fr. Kosińskiego w Tryszczynie, a gdy go p. Kosiński z grochu wypędził, zaskarżył on go, że został poturbowany i przysięgł przytem, że w grochu nie był. Pana Kosińskiego skazano za to na 15 mr. kary; później dostawił on innych świadków, którzy Stoeckmanna w grochu widzieli i Stoeckmann z powodu garści strączków dostał się na 2 lata do cuchthauzu.

* **Berlin.** Sługa w zakładzie obłąkanych w Dalldorfie tuż pod Berlinem, którego zadanie polegało głównie na tem, aby zmarłych waryatów układać w trumny, popadł w podejrzenie, że trupom wyrzyna co lepsze kawałki ciała i wysyła je w pudłach w różne miejsca. Gdy dziwne wieści nie ustawały, postanowił wachmistrz żandarmeryi, niejaki Jung, sprawę zbadać. Jakoż przekonał się niebawem, że w pogłoskach nie było żadnej przesady. Idąc pewnego czasu za owym sługą, który szedł ulicą z pudłem pod pachą, spostrzegł, że na pudle był adres: »Do patologicznego instytutu w Gryfii«. Na boku zaś stał dopisek: »Ostróżnie, bo wewnątrz jest szkło!« Zaciekawiony tem spostrzeżeniem żandarm przytrzymał sługę i kazał mu pudło otworzyć. Jakże się zadziwił, gdy ujrzał w środku pudła ludzkie serca, płuca i wątroby. Paczka ważyła 50 funtów. Po tem szkaradnym odkryciu zaareztował wachmistrz owego rzeźnika zaraz na miejscu a pudło z wnętrznościami odesłał do trupiarni. Sledztwo wdrożone zostało natychmiast i wkrótce wykaże się, czy i w jakim celu serca wątroby i płuca waryatów z Dall-

dorfu wędrowały do patologicznego instytutu w Gryfii. — Lichwiarz Fregin, którego proces zatrudniał sędziów przez kilka dni, skazany został na półtora roku więzienia, 10000 marek kary i utratę praw honorowych przez trzy lata. Fregin stawiał 50000 marek kaucyi, ale sąd kazał go mimo to bezpośrednio po terminie osadzić za rygłem.

* **W Dreźnie** odbył się w tych dniach ciekawy zjazd kapelanów przy zakładach dla obłąkanych. Kapelanów zjechało się około 40, a z konferencji, jakie się z tej okazji odbyło, dwie szczególnie zasługują na wyróżnienie. Jedna (miała dr. teologii oraz filozofii): »O pieczy dusz u melancholików«, pełna psychologicznego materiału in crudo oraz wyborniej obserwacji; druga, piękna formą literacką i wzruszającą prostotą: »Ranny i wieczorny pacjent w domu obłąkanych«.

Poruszona też była na tym zjeździe sprawa nadużyć w zakładzie Aleksyanów, ale przy drzwiach zamkniętych.

* **Wiec** dla Polaków Berlina i okolicy w celu godnego obchodu i wspomnienia setnej rocznicy ostatniego rozbioru Polski odbędzie się na niedzielę, dnia 3-go listopada r. b., punktualnie o godz. 1½ po południu na sali »Buggenhagen'a« przy Moritzplatz (I piętro).

Obowiązkiem każdego prawego Polaka stanąć na wiecu, aby wspólnie rozpamiętywać smutne chwile przedstulenie, które naród nasz pozbawił wolności politycznej, a stwardniać bytnością swoją, że jako naród istnieć nie przestaliśmy i że gotowi jesteśmy, jak przez ubiegłe sto lat, i nadal bronić praw naszych narodowych, nie zaprzedać języka i wiary.

Program obchodu i wieca:

1. Rano w dniu wieca o godz. 8-miej msza św. z kazaniem polskim w kościele OO. Dominikanów w Moabicie, Thurmstrasse.
2. O godz. 10½ msza św. i kazanie w kościele św. Piusa, Pallisadenstrasse.

Po południu na wiecu:

- I. Zagajenie wieca.
- II. Śpiew chórowy. (Występ śpiewaków polskich w Berlinie).
- III. Odczyt o upadku politycznym Polski.
- IV. Śpiew. [ski]
- V. Deklamacja.
- VI. Zamknięcie wieca.

O jak najliczniejszy udział w nabożeństwie jako i na wiecu uprasza

KOMITET.

ROZMAITOŚCI.

W kołach wielkich przemysłowców w Niemczech myślą o tém, ażeby robotnikom nie wypłacać w sobotę, tylko w inny jaki dzień roboczy. Wychodzą bowiem z tego założenia, że jak sobota jest dniem wypłaty, to i najtrzeźwiejszy robotnik ma okazję do tego, żeby sobie podpić, bo na drugi dzień jest niedziela, do roboty nie pójdzie i może się wyspać. Przychodzi z powodu tego w sobotę do rozmaitych wybryków i bójek, które się nieraz kończą wielkimi nieszczęściami dla rodzin robotniczych. W niektórych miastach w Niemczech przelożono już dzień wypłaty na inny dzień roboczy i okazało się to bardzo praktycznym. Mianowicie żony robotników są za to wdzięczne pracodawcom. Jeżeli bowiem robotnik dostanie pieniądze w inny dzień, jak w sobotę, to liczy się z tém, że na drugi dzień musi iść do pracy i pieniądze, jakie otrzymał, zanosi wprost do domu i nie idzie z nimi do szynkowni. Przemysłowcy ci chcą rozwinąć agitacją, ażeby pracodawcy w całych Niemczech przelożyli dzień wypłaty z soboty na inny jaki dzień.

Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek, dnia 4 listopada rano o 9-tój w Stawigudzie drzewo na opal.

Eksportuje do różnych krajów.

B. KASPROWICZA

w Gnieźnie (Wielkie Księstwo Poznańskie)

Polecam moje

towary wełniane

i bawełniane

w najlepszej dobroci po jak najtańszych cenach.

August Kulick,
właściciel farbierni
Warszawska ulica nr. 9.

G. PUTTLITZ

I SPÓŁKA

fabryka mebli — ulica Kolojowa 78

poleca dębowe i orzechowe bufety, orzechowe i brzozone szafy do rzeczy i książek, szafy do bielizny, wielkie i małe lustra, krzeselka, stoły, garnitury, sofy do spania, łóża, materace itd. po bardzo tanich cenach.

Najtańsze miejsce zakupu całych urządzeń pokojowych, od najwyczejniejszych do najwspanialszych.

OTWARCIE INTERESU.

Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy donoszę uprzejmie, że w moim domu, **Rynek nr. 26**, otworzyłem obok **restauracji**

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH I MATERIALNYCH.

Zapewniając o dobroci moich towarów i rzetelnej usłudze, proszę o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

M. Figurski.

S. Fischer, Olsztyn.
Prosta ulica 10.

Na nadchodzącą porę jesienną i zimową pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na mój jak najbogaciej zaopatrzony

skład butów i trzewików.

Na składzie mam wszelkie możliwe tylko gatunki **trzewików i butów** z różnych skór dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i chłopców. Obuwie jest robione przez tutejszych mistrzów szewskich, w różnym kroju, pięknie i mocno (nie maszynowa robota).

Ceny są jak najniższe, tak, że każdy odbiorca zadowolonym będzie.

Kto zatem dobre, mocne i tanie obuwie mieć chce, proszę się do mego składu zwrócić.

S. Fischer, Olsztyn.
Prosta ulica 10.

Zamówienia podług miary jako i wszelkie reparacje wykonują się w jak najkrótszym czasie.

S. Fischer, Olsztyn.
Prosta ulica 10.

parowa fabryka Opatówki, likierów zdrow deserowych

wyrabia i poleca 50 rodzaj wódek. Ostatnią imponującą nowość własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową

Nalewkę.

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Hamburgu.

Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.

„Ostatnia nagroda złoty medal, Lwów 1894.“

Szanownym Panom gospodarzom i posiadaczom donoszę niniejszym uprzejmie, że mój **skład maszyn, biuro i moje mieszkanie** znajduje się teraz w **Olsztynie, Wartemborska ulica nr. 8.**

Mój dawniejszy **skład maszyn w Olsztynku** istnieje i nadal, a prowadzi takowy siostrzeniec mój kupiec p. Konwiński, którego proszę w razie potrzeby łaskawymi zleceniami zaszczycać.

F. Kłodziński,

OLSZTYN, ulica Wartemborska nr. 8.

Józef Piotrowski

DEKORATOR KOŚCIOŁÓW

POZNAŃ — Plac Wilhelmowski 18,

poleca się do wykonywania wszelkich **prac kościelnych**, a mianowicie **malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich**, buduje **nowe ołtarze**, stare odnawia, dostarcza **chrzcielnic, ołtarzyków** do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

WSZYSTKO Z BECZEI!

Rum Jamaika	za litr	1,60 m.
Lepszy rum Jamaika	„	2,00 „
Najlepszy rum Jamaika	„	2,40 „
Francuzki koniak	„	2,00 „
Słodkie wino Sycylianner	„	1,20 „
Muskatulowe słodk.	„	1,00 „
Barcelona słodkie	„	1,20 „
Samos słodkie	„	1,50 „
Czerw. prawdziwy Portwein	„	2,00 „
Biały prawdziwy Portwein	„	2,00 „
Słodkie wino górno-węgierskie	„	2,00 „
Medycynalne wino górno-węgierskie	„	2,50 „

WSZYSTKO Z BECZKI!

jako i wszystkie gatunki wina i spirytuozów

we flaszkiach w **dobrych** gatunkach po szczególnie **tanich** cenach; przy odbiorze **5 litrów** albo **5 flaszek 10 % rabatu.**

Wszelkie gatunki niemieckiego szampana z renomowanych fabryk, pomiędzy innymi

Söhlein & Co. w Schierstein,

Kloss & Förster w Fryburgu,

za 1/1 flaszki od **2,25** mr. począwszy, jako i Mousseux 1/1 flaszka od **1,50** mr. począwszy.

Dalej **wszelkie gatunki** odleżanych cygar poleca

Wichury
handel win.

Kalendarze

na rok przestępny 1896

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej« (wprost głównej bramy kościoła katolickiego.)

Maryański 60 fen.

Regensburger Marienka-

lender 50 „

Gońca Wielkopolskiego 60 „

Katolik 50 „

Poznański 50 „

Toruński 40 „

Nadwiślanin 20 „

Ucznia,

syna porządných rodziców, przyjmę natychmiast do mego składu towarów kolonialnych, materialnych i wyszynku.

A. Black,

ulica Górna (Oberstr.) nr. 1

8 miechów

zgubiono we wtorek rano na drodze między miastem a ko-szarami p. Materny. Uczciwy znalazca zechce zgubę oddać w ekspedycyi »Gazety Olszt.«

Uczeń,

potrzebny do składu towarów kolonialnych, materialnych i wyszynku. Gdzie? powie ekspedycya »Gaz. Olsztyńskiej.«

UCZNIA

do mego składu towarów kolonialnych, farb i tapet przyjmę zaraz lub później.

E. Kunigk,

Olsztyn, ulica Prosta.